

Mirosław Sobecki

Wybrane uwarunkowania identyfikacji z regionem na tle innych kategorii identyfikacyjnych. Na przykładzie mniejszości polskiej na Białorusi*

Historyczno-kulturowe tło empirycznej analizy identyfikacji

W dynamicznych przemianach społeczno-kulturowych, których jesteśmy świadkami i uczestnikami coraz ważniejsze jest poczucie zakorzenienia w kulturze grupy odniesienia. Prowadzący często do anomii skrajny indywidualizm rodzi potrzebę szukania azylu w grupie. Jedną z możliwych perspektyw postrzegania siebie jest perspektywa społeczno-kulturowa, w której widzimy siebie jako członków wielkich zbiorowości.

W takim ujęciu – wbrew wielu głosicielom idei upadku narodu jako znaczącej kategorii – identyfikacja narodowa przeżywa dziś w naszej części Europy swoisty renesans. Niewątpliwie ma na to wpływ uzyskiwanie pełnej suwerenności przez wiele krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wydarzenia na Ukrainie u schyłku 2004 roku są tego najlepszym przykładem. Zapewne jeszcze długo w naszej części Europy procesy integracji europejskiej nie zniwelują do końca znaczenia przywiązania do grupy narodowej.

W Polsce należącej od maja 2004 roku do Wspólnoty Europejskiej powoli jednak zaczyna rosnąć ranga poczucia europejskości, a proces ten bez wątpienia będzie coraz bardziej intensywny. Jak należy przypuszczać w pierwszym rzędzie dotyczy to świadomości przynależności do zbiorowości Europejczyków jako wspólnoty politycznej. Stopniowe ułatwianie poru-

* Praca przygotowana w ramach grantu PB2 – KBN – 085/H01/2002 „Polskie dziedzictwo kulturowe w nowej Europie. Kultura polska na wschodnich pograniczach: transmisja dziedzictwa kulturowego mniejszości narodowych”.

szania się po kontynencie, aż do całkowitej likwidacji kontroli granicznej w wyniku spełnienia przez Polskę warunków Traktatu z Schengen¹, spowoduje intensyfikację identyfikacji z przestrzenią europejską. Bez wątplenia dotyczyć to będzie przede wszystkim ludzi mobilnych, posiadających wysokie kompetencje w zakresie komunikacji społecznej, a także komunikacji międzykulturowej. Niemniej trudno się spodziewać na masową skalę całkowitego zastąpienia identyfikacji z polskością poprzez identyfikację z Europą i europejskością.

Bardzo istotnym społeczno-kulturowym wymiarem identyfikacyjnym jest wymiar religijny. Poza sferą stricte metafizyczno-teologiczną każda wielka religia wytwarza silną otoczkę kulturową, która oddziałuje na wyznawców. Kulturowe uwarunkowania funkcjonowania religijnego często są nierozłącznie związane z tradycją, wytwarzając lokalne odmiany jej kultuwowania w wyraźnie określonych zakresach. Stąd też silna identyfikacja z religią, zwłaszcza w środowiskach tradycyjnych, wyraźnie koresponduje z wysokim natężeniem identyfikacji z lokalnym układem kultury.

Region, albo „mała ojczyzna” jest dziś jedną z najbardziej ambiwalentnie traktowanych przestrzeni wpływających na budowanie tożsamości społeczno-kulturowej. Przywiązanie do regionu często wiąże się z poczuciem zakorzenienia, świadomością genealogii i pozytywnym wartościowaniem dziedzictwa przeszłości. Związane z burzliwymi dziejami historycznymi rodzinne traumy, często skutecznie blokują nawiązywanie do przeszłości mimo przekazywanej z pokolenia na pokolenie miłości do tego, a nie innego skrawka ziemi.

W prezentowanym tekście chciałbym przeanalizować jak przywiązanie do regionu, wyrażane poprzez prostą deklarację stanowiącą odpowiedź na pytanie: w jakim stopniu czujesz się mieszkańcem regionu, bądź miejscowości, w której mieszkasz, lokuje się na tle innych ważnych identyfikacji makrokulturowych. Chciałbym także wskazać na wybrane uwarunkowania siły tegoż przywiązania. Będą one analizowane w odniesieniu do konkretnej grupy – osób w jakimś stopniu identyfikujących się z polskością, a zamieszkałych obecnie na terenie Republiki Białoruś.

Po drugiej wojnie światowej znaczna część obszaru II Rzeczypospolitej została włączona do Związku Sowieckiego, jako części Republik: Ukrainiejskiej, Białoruskiej i Litewskiej. Zmianom granic państwowych towa-

¹ 14 czerwca 1985 roku Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg i RFN podpisały w Schengen porozumienie o znoszeniu kontroli na granicach między nimi. Później traktat podpisały pozostałe kraje Wspólnoty Europejskiej.

rzyszyły intensywnie procesy migracyjne. W połowie XX wieku w tej części Europy miał miejsce niespotykany nigdy i nigdzie indziej eksperyment przemieszczania milionowych rzesz ludności. W wyniku postanowień jałtańskich, Stalin w porozumieniu z przywódcami zachodnich mocarstw zdecydował o zmianach struktury etnicznej wschodnich terenów przedwojennej Rzeczypospolitej. Czystki etniczne prowadzone były zresztą znacznie wcześniej. Od czasu zajęcia tych ziem przez wojska sowieckie, czyli od września 1939 roku rozpoczęto planową akcję wysiedlania mieszkających tu Polaków. Dotyczyło to zwłaszcza tych osób, które odgrywały istotną rolę w życiu narodowym, a więc przede wszystkim inteligencji. Warto w tym miejscu zauważyć, że większość oficerów zamordowanych w Katyniu, to oficerowie rezerwy rekrutujący się z przedwojennej kresowej inteligencji. Ich rodziny w pierwszej kolejności zostały skazane na represje i w najlepszym razie wywiezione na Syberię bądź do Kazachstanu.

Tuż po zakończeniu wojny przeciętni ludzie, mieszkańcy okolic Białegostoku, Grodna, Brześcia i wielu innych miast żyli w niepewności, co do swoich losów. Ostateczne decyzje, co do przebiegu granic zapadły dopiero po kilku latach, a i wówczas wielu ludzi było przekonanych, że zaistniały stan rzeczy jest stanem przejściowym. Stan świadomości i emocji cechujących ludzi żyjących na Grodzieńszczyźnie w tych trudnych czasach jeszcze dziś pobrzmiewa w wypowiedziach mieszkających tam Polaków. Jedna ze współczesnych mieszanek Grodna tak o tym pisze „Babcia (...) opowiadała jak to Polska odzyskała niepodległość, **jak się ruszały granice państwa**. I pamiętam, jak ja – wtedy mała dziewczynka – żałowałam, że nie dosięgła ta granica do nas, bo byśmy teraz byli w Polsce”².

Po wojnie kontynuowano politykę „czyszczenia etnicznego” pod hasłem repatriacji, choć logicznie używać by tu trzeba terminu ekspatriacja³. Wszak ogromna większość przesiedlanych osób opuszczała ojczyznę swoich przodków, ojczyznę, którą zamieszkiwali oni od wielu pokoleń. Przesiedlając się trafiali najczęściej na ziemie zamieszkiwane wcześniej przez Niemców. Najbardziej charakterystyczne w tym procesie były cmentarze. Na wschodzie pozostawały polskie nekropolie, zaś na pozyskanych po wojnie przez Polskę terenach w niektórych miejscowościach do dziś

² Nie bez znaczenia jest to, że babcia autorki relacji mieszkała w Odelsku, wsi położonej dziś zaledwie jeden kilometr od granicy z Polską.

³ Takiego terminu w odniesieniu do analizowanej kwestii używa w swoich pracach Iwona Kabzińska.

„straszą” zapomniane przez miejscowych, cmentarze niemieckie⁴, świadectwo wielopokoleniowej obecności innego narodu skazanego przez historię na migrację.

Trudno się dziwić, że nie wszyscy łatwo korzystali z „możliwości repatriacji”. Przywiązanie do ziemi ojców było tak wielkie, że czasami prowadziło do etnicznej hibernacji. W takiej sytuacji wybierano raczej kamuflowanie swojej etnicznej przynależności i tym sposobem możliwość pozostania. Często wybory były dramatyczne i dzieliły rodziny. Takie podzielone rodziny, w których część mieszka po jednej, a część po drugiej stronie granicy są bardzo liczne na terenie nie tylko Grodzieńszczyzny, ale i całej zachodniej Białorusi.

Identyfikacje badanych

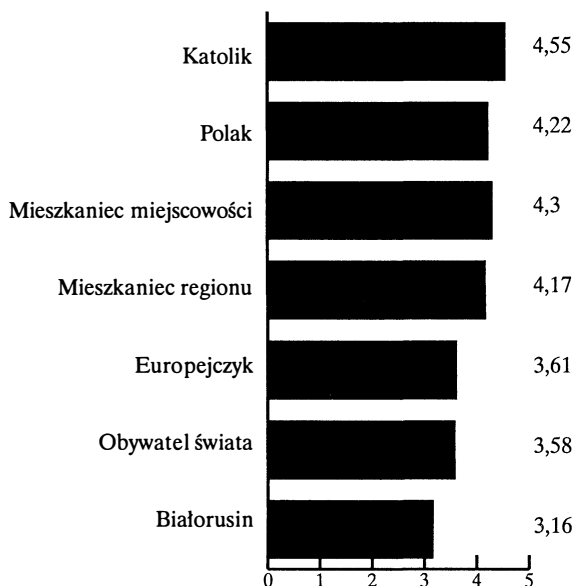
Badaniami objęto studentów pedagogiki na realizowanych przez Wydział Pedagogiki i Psychologii zaocznych studiach w Grodnie. Studenci ci rekrutują się zasadniczo spośród mniejszości polskiej na Białorusi, chociaż w ostatnich latach coraz częściej na studia prowadzone w języku polskim trafiają osoby nieidentyfikujące się z polskością, ale posiadające odpowiednie kompetencje w zakresie języka polskiego. W badaniach uczestniczyła grupa 206 studentów wszystkich roczników, pochodzących z różnych części Białorusi. Jednak większość z nich zamieszkuje obecnie województwo grodzieńskie.

Mając na uwadze uwarunkowania historyczne, spodziewano się nadawania przez badanych szczególnej rangi właśnie identyfikacji regionalnej. Aby jednak stwierdzić, jakie miejsce identyfikacja z regionem zajmuje w świadomości badanych postanowiono ją zestawzić z innymi wymiarami, zgodnie z podejściem reprezentowanym przez J. Nikitorowicza, kiedy pisze on, że ważne jest, aby jednostki stawały się „w pełni świadomymi i twórczymi członkami wspólnoty społecznej, regionalnej, wyznaniowej, narodowej, kulturowej i globalnej”⁵. W tym kontekście pytano badanych w jakim stopniu czują się:

- a) obywatelami świata
- b) Europejczykami

⁴ Takim miejscem jest na przykład cmentarz w Olecku, na Mazurach.

⁵ J. Nikitorowicz, *Edukacja, regionalna, wielokulturowa i międzykulturowa*, [w:] *Demokracja z oświatą. Kształcenie i wychowanie*, H. Kwiatkowska, Z. Kwieciński (red.), Toruń 1996, s. 336.

Wykres 1. Natężenie identyfikacji badanych w analizowanych wymiarach

- c) Polakami
- d) Białorusinami lub członkami innego narodu
- e) mieszkańcami miejscowości
- f) mieszkańcami regionu
- g) katolikami
- h) prawosławnymi.

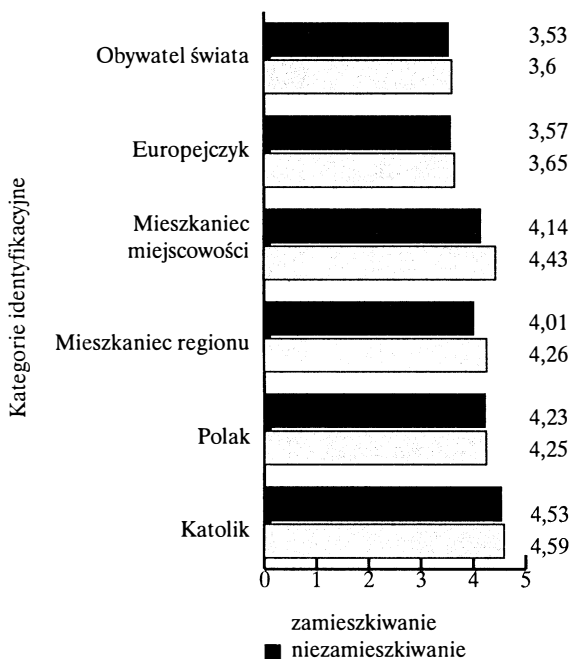
Ponieważ odpowiedzi umieszczano na jednakowej skali:

- a) zdecydowanie tak (przyporządkowano wartość 5),
- b) raczej tak (wartość 4),
- c) trudno powiedzieć (wartość 3),
- d) raczej nie (wartość 2),
- e) zdecydowanie nie (wartość 1),

Możliwe było porównywanie natężenia identyfikacji, rozumianego jako średnia wartości wynikających z deklaracji identyfikacyjnych w poszczególnych wymiarach.

Wykres 1 prezentuje otrzymane natężenie identyfikacji w obrębie każdego z analizowanych wymiarów.

Wykres 2. Przeciętne natężenie identyfikacji badanych w analizowanych kategoriach w zależności od zamieszkiwania (tak) bądź niezamieszkiwania (nie) z rodzicami



Jak widzimy najsilniejsza identyfikacja dotyczy kategorii „katolik” (średnia 4,55). Na drugim miejscu uplasowała się kategoria „mieszkaniec miejscowości” (4,30), a dopiero jako trzecia identyfikacja z polskością (4,22). Jedynie w niewielkim stopniu ustępuje jej przywiązanie do regionu ze średnią (4,17). Wyraźnie słabsze identyfikacje dotyczą kategorii „Europejczyk” (3,61) i „obywatel świata” (3,58). Nie było zaskoczeniem, że identyfikacja z białoruskością ulokowała się na dole hierarchii. W odróżnieniu od poprzednich kategorii identyfikacyjnych dosyć często była ona stawiana w zdecydowanej opozycji do polskośći.

Identyfikacja z regionem jest więc rzeczywiście ważnym wymiarem identyfikacji grupowej w przypadku reprezentantów mniejszości polskiej na Białorusi. Stąd warto zatrzymać się nad tym, co różnicuje natężenie poczucia związku z regionem. Okazało się, że identyfikacja badanych z regionem związana jest między innymi z faktem zamieszkiwania przez

nich wspólnie z dziadkami bądź rodzicami. Przy czym bardziej wyraźnie dotyczy to rodziców niż dziadków. Jak widzimy na zamieszczonym wykresie, średnie natężenia identyfikacji dla osób mieszkających i niemieszkających razem z rodzicami wyraźnie różnią się jedynie w przypadku kategorii mieszkancie miejscowości (0,29) i mieszkancie regionu (0,25). W pozostałych kategoriach różnice nie przekraczają 0,08.

Można to interpretować przez nakładanie się emocji. Dom rodzinny dla większości młodych osób jest źródłem poczucia bezpieczeństwa. Pozytywne emocje towarzyszące współzamieszkiwaniu z rodzicami sprawiają, że przenoszone są one na miejsce zamieszkania, tak miejscowość jak i cały region. Nie bez znaczenia może być – budowane na wiedzy pochodzącej z interakcji z rodzicami – przywiązanie do wartości tworzących specyfikę miejsca, *genius loci*. Docenianie domu rodzinnego, szacunek wobec tradycji stanowiących o jego charakterze, zamienia się w przywiązanie do „małej ojczyzny”, różnie rozumianej lokalności.

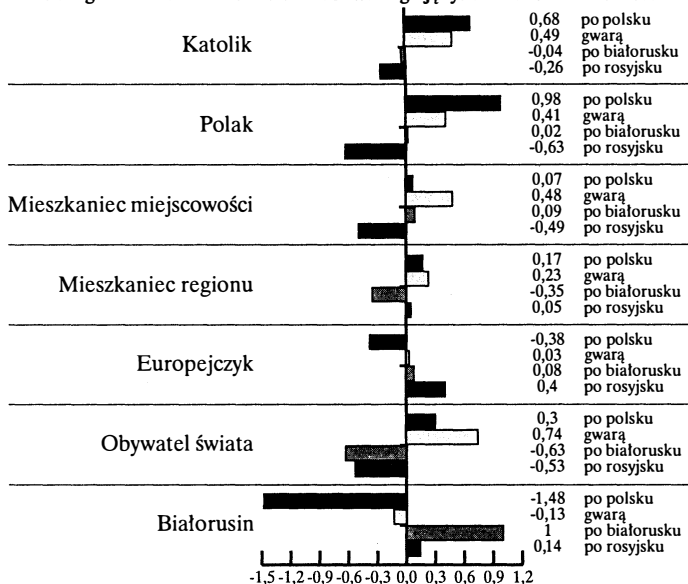
Interesujący związek stwierdzono między natężeniem identyfikacji a deklaracjami dotyczącymi języka używanego w kontaktach z rodzicami. Badano różnice w natężeniu identyfikacji osób, które deklarują, że używają określonego języka zawsze i tymi, którzy nie używają go niegdą. Wyniki prezentowane są na wykresie 3.

Jak widzimy identyfikacje wyraźnie łączą się z deklarowanym językiem kontaktów z rodzicami. Największe różnice w identyfikacji z polskością i katolicyzmem występują w obrębie deklaracji dotyczących języka polskiego. Można stąd wyprowadzić wniosek, że właśnie możliwość używania języka polskiego w kontaktach z rodzicami stanowi o sile identyfikacji w obszarze tożsamości ujmowanej w postaci zbitki „Polak-katolik”. Jednocześnie uzyskany wynik potwierdza znaczenie języka używanego w komunikacji domowej dla tożsamości kulturowej mieszkańców określonych obszarów.

W przypadku identyfikacji z miejscowością i regionem największe różnice w jej natężeniu stwierdzono w deklaracjach dotyczących gwary. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że paradoksalnie gwara najbardziej różnicuje identyfikacje w obrębie kategorii „obywatel świata”. Paradoks jest tu jednak tylko pozorny. Dla osób zanurzonych w lokalnej rzeczywistości kulturowej zawsze bliższy był język ich „prywatnej ojczyzny” niż język „wielkiej ojczyzny ideologicznej”⁶. Stąd logicznie gwara, stanowiąca często język pośredni między literackimi odmianami polskiego

⁶ Terminów tych używam w znaczeniach, jakie nadał im przed laty S. Ossowski.

Wykres 3. Różnice w natężeniu identyfikacji badanych w obrębie poszczególnych kategorii w zależności od deklarowanego języka rozmów z rodzicami



i białoruskiego, miejscowy *lingua franca*, w obliczu braku możliwości kształcenia utrwalił się jako synonim swojskości odrębnej od ogólnie narzucanych norm kulturowych. Co warto jednak zauważyć, deklarowanie używanego języka jako gwary wymaga świadomości odrębności gwary i języka polskiego (literackiego). Świadomość taka nie jest czymś powszechnym. Stąd osoby deklarujące posługiwanie się gwarą, także bardziej świadomie identyfikują się z miejscem, w którym gwarą występuje. Co warto podkreślić, a co wynika z innych analiz, tego rodzaju powiązanie – gwarą i silna identyfikacja z regionem – występuje przeważnie u osób, u których kwestie tożsamości nie skutkują dodatkowymi problemami natury egzystencjalnej⁷. W przypadku pojawienia się tego rodzaju problemów wynikłych często ze skomplikowanych kwestii biograficzno-historycznych nierzadko ma miejsce ucieczka w kategorię identyfikacyjną

⁷ O egzystencjalnych implikacjach kwestii tożsamościowych pisał A. Giddens, *Nowoczesność a tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2002.

„obywatel świata”. Stąd moim zdaniem nie jest niczym zaskakującym, że właśnie w przypadku tej kategorii gwara jako deklarowany język używany w kontaktach z rodzicami ma największe znaczenie indykacyjne.

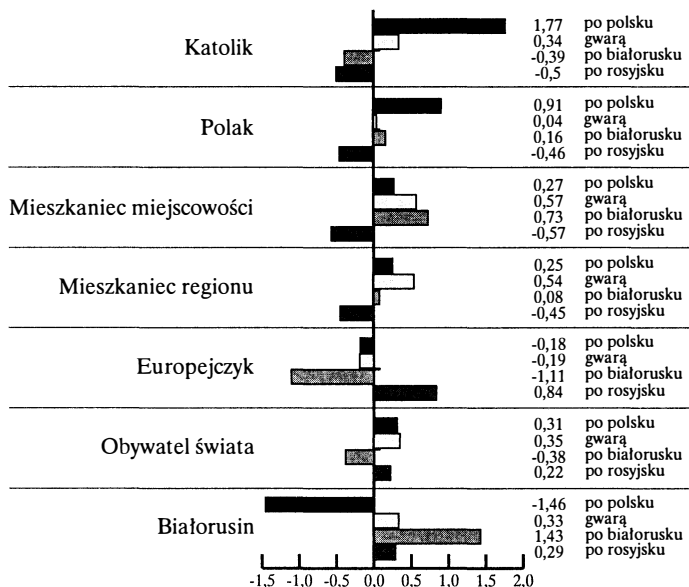
Niejako na marginesie warto zauważyć, że dla identyfikacji z białoruskością najważniejszy jest język białoruski (co nie dziwi), natomiast u osób identyfikujących się z europejskością – językiem tym jest rosyjski. Osoby rozmawiające w domu z rodzicami po rosyjsku dysponują najsilniejszym natężeniem identyfikacji europejskiej. Identyfikacji z europejskością towarzyszą też zwykle niskie kompetencje w zakresie kultury polskiej. Bardzo prawdopodobne, że silna identyfikacja europejska dotyczy osób pochodzących z rodzin najsilniej rusyfikowanych, których związki z polskością są tylko formalne, a tożsamość narodowa ma charakter tożsamości komercyjnej⁸.

Bardzo podobny obraz uzyskano analizując związek między natężeniem identyfikacji a deklarowanym językiem komunikacji z dziadkami. Rozmawianie z dziadkami po polsku najbardziej wiąże się z identyfikacją z katolicyzmem. Osoby deklarujące częste rozmowy gwarą mają znacznie wyższą średnią identyfikacji niż osoby, które deklarują, że w ogóle nie używają gwary w rozmowach z dziadkami. Uzyskany obraz potwierdza sytuację opisywaną wcześniej, kiedy analizowano język rozmów z rodzicami. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że gwara zajmuje szczególnie miejsce w komunikacji rodzinnej osób identyfikujących się z regionem. Szczegółowy obraz obejmujący związek natężenia identyfikacji w analizowanych kategoriach z deklaracjami dotyczącymi języków, w jakich badani komunikowali się z dziadkami prezentuje wykres 4.

W przeprowadzonych badaniach proszono o wypowiedzenie się, w jakim stopniu dla współczesnych Polaków na Białorusi ważne są wybrane kwestie. Jak się okazało identyfikacja z regionem i identyfikacja z narodem (z polskością) istotnie różnicują uzyskaną hierarchię tychże kwestii. Hierarchia została zbudowana na podstawie wielkości współczynników korelacji opisujących zależność między siłą identyfikacji w określonym wymiarze a stopniem uznawania za znaczącej określonej kwestii. Pierwsze miejsce w hierarchii osób identyfikujących się z regionem zajęło „zachowywania tradycji świątecznych”. W przypadku identyfikacji etnicznej (polskość) ta sama kwestia zajęła dopiero 6 miejsce. Jednak już następne kwestie „dobre stosunki z Białorusinami” oraz „dbałość o sy-

⁸ O tożsamości komercyjnej pisała J. Miluska, *O komercjalizacji tożsamości narodowej*, [w:] *Kultury tradycyjne a kultura globalna*, J. Nikitorowicz, M. Sobecki, D. Misiejuk (red.), t. 1, Trans Humana, Białystok 2001.

Wykres 4. Różnice w natężeniu identyfikacji badanych osób w obrębie poszczególnych kategorii w zależności od deklarowanego języka rozmów z dziadkami



tuację materialną rodziny” zajmujące w hierarchii identyfikacji z regionem 2 i 3 miejsce, w hierarchii identyfikacji z polskością zajmują ostatnie miejsca, odpowiednio 16 i 14.

Pierwsza na liście identyfikacji z polskością „możliwość modlenia się po polsku w kościele” w identyfikacji z regionem zajmuje czwarte miejsce. Warto jednak zwrócić uwagę, na porównanie współczynnika korelacji. Dla skali narodowej wynosi on 0,41, zaś dla skali regionalnej zaledwie 0,11.

Uczenie dzieci języka polskiego zajmuje w wymiarze etnicznym drugie miejsce w hierarchii, natomiast w wymiarze regionalnym dopiero dziewiąte. Widać stąd wyraźnie, że nadawanie znaczenia komunikacji w języku polskim wyraźnie silniej łączy się z identyfikacją etniczną. Potwierdza to obraz uzyskany w zestawieniu identyfikacji z językiem komunikacji w rodzinie. Zupełnie logiczne są rozbieżności w kwestiach „uzyskanie podwójnego obywatelstwa” i „wyjazd na stałe do Polski”. Obie lokują się bardzo

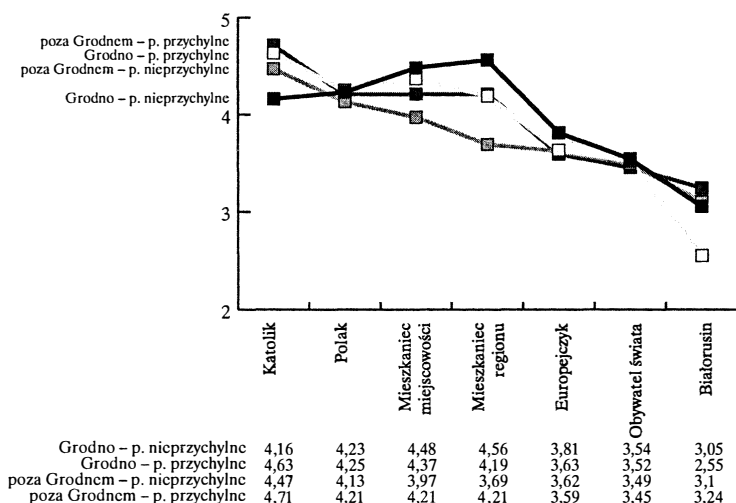
Tabela 1. Współczynniki korelacji (r Pearsona) między identyfikacją badanych z regionem bądź polskością a uznawaniem przez nich za ważne wybranych kwestii dotyczących życia Polaków na Białorusi

Kwestia	Identyfikacja z regionem		Identyfikacja z polskością	
	r	pozycja	r	pozycja
zachowywanie tradycji świątecznych	0,18	1	0,20	6
dobre stosunki z Białorusinami	0,17	2	-0,01	16
dbałość o sytuację materialną	0,12	3	0,06	14
modlenie się po polsku w kościele	0,11	4	0,41	1
dostęp do polskiej kultury	0,09	5	0,11	12
uczestniczenie w uroczystościach organizowanych przez Polaków	0,08	6	0,27	3
wiedza o historii tej części Europy	0,07	7	0,07	13
wiedza o przeszłości rodziny	0,03	8	0,01	15
uczenie dzieci języka polskiego	0,01	9	0,32	2
znajomość kultury polskiej	0,00	10	0,15	8
uzyskanie wyższego wykształcenia	-0,03	11	0,13	11
uzyskanie podwójnego obywatelstwa	-0,03	11	0,21	4
częste wyjazdy do Polski	-0,07	13	0,15	8
przynależność do polskich organizacji	-0,07	13	0,15	8
mówienie po polsku	-0,11	15	0,16	7
wyjazd na stałe do Polski	-0,18	16	0,21	4

wysoko na skali etnicznej zajmując wspólnie czwarte miejsce, natomiast na skali regionalnej plasują się na końcu hierarchii zajmując odpowiednio 11 i 16 miejsce. Przywiązanie do „ojczyzny prywatnej” wyraźnie odsuwa na dalszy plan to, co stanowi zasadnicze atrybuty „ojczyzny ideologicznej”. Polska jako terytorium, oraz obywatelstwo związane w świadomości ściśle z tymże terytorium nie ma dla osób związanych silnymi więzami z regionem – ojczyzną ich przodków – zbyt wielkiego znaczenia. Także język polski – a bardziej precyzyjnie, jego literacka odmiana – znajduje się na drugim miejscu po gwarze – będącej swoistym symbolem związania z miejscem. „My jesteśmy stąd i mówimy po tutejszemu”.

Warto przeanalizować jeszcze jeden wymiar, który z punktu widzenia edukacji międzykulturowej jest nie do przecenienia. Są to postawy wobec odmienności kulturowej. Okazało się, że istnieje godny zauważenia związek między identyfikacją z regionem badanych a ich postawami

Wykres 5. Postawy wobec odmienności kulturowej a kategorie identyfikacyjne z uwzględnieniem podziału na badanych mieszkających w Grodnie i poza Grodnem.



wobec odmienności kulturowej, przy uwzględnieniu dodatkowej zmiennej pośredniczącej, mieszkania, bądź nie-mieszkania w Grodnie. Otóż najsilniej identyfikują się z regionem mieszkający w Grodnie badani nieprzychylnie nastawieni do innych kulturowo. Z kolei osoby nieprzychylnie wobec innych kulturowo, ale mieszkające poza Grodnem cechuje najsłabsza identyfikacja z regionem. Warto zwrócić uwagę, że w przypadku osób mieszkających w Grodnie i negatywnie nastawionych wobec odmiennych kulturowo, najsilniejsza identyfikacja występuje właśnie w kategorii „mieszkaniec regionu” (4,56), tymczasem u mieszkańców miasta pozytywnie nastawionych wobec innych kulturowo najsilniejszą identyfikację stwierdzono w obrębie kategorii „katolik” (4,63). Stąd wniosek, że silna identyfikacja z regionem w dużym mieście, niestety wiąże się z wyraźnie mniejszą tolerancją odmienności kulturowej. Z kolei poza Grodnem mamy do czynienia z inwersją (odwróceniem), tu silna identyfikacja z regionem wiąże się z przychylnym nastawieniem do innych kulturowo. Może to mieć związek z bardziej intensywnym w Grodnie niż poza nim procesem rywalizacji symbolicznej na tle etnicznym. W drugiej połowie XX wieku w Grodnie starannie rugowano ślady obecności kultury polskiej i Polaków. Pozo-

stawiło to głębokie ślady w świadomości mieszkańców, zarówno wyraźnie identyfikujących się z polskością, jak i tych z tożsamością rozproszoną.

W świetle uzyskanych wyników można wysnuć przypuszczenie, że w przypadku mniejszości polskiej na Białorusi mamy do czynienia ze szczególną relacją dwu istotnych sfer identyfikacyjnych: regionalnej i narodowej. Otóż sfera regionalna nie zawiera się w narodowej. Często-kroć powiązanie z regionem istnieje w świadomości badanych w opo-zy-cji do identyfikacji narodowej. W konsekwencji lokowanie się w kulturo-wej rzeczywistości jest poszukiwaniem azylu. To rodzaj przebrzmiałej już dzisiaj „tutejszości”, a być może jej współczesna odmiana.

Związek z regionem wyraźnie wiąże się z językiem komunikowania się. W sytuacji niskich kompetencji w zakresie literackiego języka polskie-go, spowodowanych brakiem możliwości nauki, wielu badanych w kon-takcie z Polakami z Macierzy dodatkowo odczuwa swoją „odmienność” częstokroć stając się obiektem stygmatyzacyjnych zachowań rodaków, którzy nazywają ich „ruskimi”. Takie reakcje, które nie są rzadkie podczas pobytów w Polsce, powodują wycofywanie się z identyfikacji narodowej na rzecz identyfikacji regionalnej.

Ale warto także zwrócić uwagę na przykłady świadomego łączenia identyfikacji z regionem z identyfikacją z polskością. Ma to miejsce w przypadku wysokich kompetencji kulturowych i językowych. Kompe-tencje te związane są zwykle z przekazem języka i kultury w domu. Jedna z kobiet mieszkających obecnie w Grodnie, a pochodząca z ro-dziny o wspaniałych polskich tradycjach, mówiąca piękną polszczyzną, tak powiedziała w rozmowie z autorem tegoż tekstu: „cóż o polskości wiecie wy z Polski? Tak naprawdę, to my tutaj musieliśmy prawie codziennie zdawać egzamin z polskości. To wymagało i nadal wymaga odwagi i de-terminacji. Ci, co przetrwali mimo udręk i prześladowań – właśnie tutaj – to ci kochający swoją ziemię, ziemię swoich ojców. Oni najbardziej zasłu-gują na to, by być nazywanymi Polakami”.

Przytoczone wyżej egzemplifikacje dotyczą, co prawda bardzo specy-ficznego regionu, ale są także przejawem pewnych generalnych tendencji⁹. Mogą one stanowić przyczynek do dyskusji nad rewitalizacją polskiego życia oświatowego na Białorusi. Mechaniczne przenoszenie doświadczeń z Macierzy (choć w dziedzinie edukacji regionalnej wciąż jest więcej deklaracji niż działań) nie jest ani pożądane, ani śmiem twierdzić, możliwe.

⁹ Pełny przegląd problematyki od strony teoretycznej zawiera praca P. Petrykowskie-go, *Edukacja regionalna, problemy podstawowe i otwarte*, Toruń 2003.

Wynika to przede wszystkim z innych kryteriów stosowanych przy identyfikacji z regionem. Niezwykle ważna jest tu kwestia języka, która przez wielu działaczy z Polski jest bagatelizowana lub zupełnie niezrozumiana. Uwzględnienie refleksji, która generowana jest w środowisku polskich pedagogów zajmujących się problematyką edukacji międzykulturowej¹⁰ może w dużym stopniu przyczynić się do uniknięcia wielu błędów w próbach włączenia problematyki regionalnej do edukacji Polaków na Białorusi.



¹⁰ Zob. J. Suchodolska, *Pedagodzy o potrzebie edukacji regionalnej*, [w:] *Szkoła na pograniczach*, T. Lewowicki, A. Szczurek-Boruta (red.), Katowice 2000.